

Lintona 'Kulturowe podstawy osobowości' w kontekście współczesnej psychologii

Autor tekstu: **Edyta Charzyńska**

W niniejszej pracy podjęto próbę analizy książki „Kulturowe podstawy osobowości” autorstwa amerykańskiego antropologa kultury oraz socjologa, Ralpha Lintona. [1] Rozważania wzbogacono o odwołania do innych filozofów kultury oraz do osiągnięć współczesnej psychologii.

Interdyscyplinarna nauka o człowieku

We wstępie do „Kulturowych podstaw osobowości” **Linton podkreśla potrzebę współpracy między trzema dziedzinami nauki: psychologią, socjologią oraz antropologią.** Krytykuje podejście jednostronne, pomijające wiedzę z innych dziedzin. Jednocześnie zauważa, iż są dziedziny, które mogą dobrze funkcjonować bez wsparcia innych, jak np. psychologia eksperymentalna. Inna sytuacja ma natomiast miejsce w przypadku psychologii różnic indywidualnych: nie sposób tutaj pominąć osiągnięć socjologii oraz antropologii. Linton zdaje sobie sprawę, iż posiadanie naraz wiedzy z zakresu tych trzech dziedzin we współczesnym świecie wydaje się prawie niemożliwe. Jest to pogląd zgodny z myślą K. Lorenza [2], według którego dzisiejszy świat dąży do ściśle określonych specjalizacji, model człowieka renesansu odchodzi w zapomnienie; obecnie najważniejsza jest perfekcja osiągana w jednej dziedzinie, a raczej w jej fragmencie. Na skutek tego, zdaniem Lorenza, specjalista z jednej dziedziny ma bardzo ograniczoną wiedzę z obszaru innej, co skutkuje koniecznością „uwierzenia na słowo” w treści przekazywane przez reprezentanta innej specjalności. Lorenz dostrzega w tym niebezpieczeństwo manipulacji, zniekształcania faktów, jako że ludzie spoza danej dziedziny często nie są w stanie zweryfikować prawdziwości specjalistycznych doniesień. Linton jest pod tym względem większym optymistą - wskazuje na szansę prowadzenia dialogu przez reprezentantów trzech dziedzin, a wręcz prorokuje powstanie „nowej nauki poświęconej dynamice zachowania ludzkiego”. [3] Wydaje się, że prawda leży gdzieś pośrodku: z jednej strony naukowcy w swoich studiach coraz częściej uwzględniają wyniki z innych dziedzin (np. niewyobrażalnym wydaje się obecnie pominięcie czynników biologicznych podczas rozpatrywania cech osobowości czy zaburzeń psychicznych), jednakże z drugiej wciąż nie widać nauki, która miałaby spoić wyniki tych trzech dyscyplin — wręcz przeciwnie, zauważalna jest coraz większa specjalizacja nauki; dzieje się tak z powodu ogromnego napływu nowych informacji, rozrostu wiedzy — nie ma obecnie możliwości wiedzieć bardzo dużo z różnych obszarów wiedzy, coraz trudniej jest wiedzieć wiele nawet z jednej dziedziny. Często naukowcy ograniczają się tylko do fragmentu dziedziny, w której się specjalizują. Na skutek tego świat dąży do technicznej precyzji, perfekcji, ludzi jako myślących maszyn, które są w stanie rozwiązać wszystkie zagadki z wąskiego obszaru. Dziś już mało kto wierzy i marzy o połączeniu dyscyplin, predykcje Lintona wydają się w tym miejscu zbyt śmiałe i optymistyczne. Bardziej realna wydaje się szansa nawiązywania współpracy między reprezentantami różnych dziedzin, wymiana informacji, konsultacje czy wspólne planowanie i przeprowadzanie badań.

W pierwszym rozdziale swej książki, zatytułowanym „Jednostka, kultura i społeczeństwo”, **Linton wskazuje na słabość technik wykorzystywanych przez psychologię w celu określenia osobowości.** Obejmują one tylko pewne aspekty specyfiki każdego człowieka, nie są w stanie ogarnąć całości. Linton żywi nadzieję, że powstanie takich narzędzi jak TAT (Test Apercepcji Tematycznej Murray’a) czy Test Rorschacha wskazują na wzrastającą wśród badaczy skłonność do całościowego ujmowania psychiki ludzkiej. Słusznie zauważa, że istnieje coraz większa tendencja do konstruowania testów wszechstronnie badających osobowość — jako przykład możemy podać „Wielką Piątkę” — 5 wyszczególnionych w badaniach głównych cech osobowości (ekstrawersja, neurotyzm, otwartość na doświadczenie, sumiennność i ugodowość), które stały się podstawą do skonstruowania Kwestionariusza NEO-FFI.

Pisząc o błędach popełnianych w badaniach psychologicznych, warto przypomnieć prace R. Yerkesa nad inteligencją; stwierdził on, że poziom inteligencji Murzynów amerykańskich, a także rekrutów, których językiem ojczystym nie był angielski, jest o wiele niższy od poziomu białych Amerykanów. Jego publikacje przyczyniły się do drastycznego ograniczenia możliwości imigracji osób z Europy Wschodniej i Południowej. [4] W następnych latach A. Jansen opublikował obszerny artykuł, w którym uzasadniał konieczność posyłania dzieci murzyńskich do szkół zawodowych, ponieważ, jego zdaniem, mają one niższy, w porównaniu z białymi dziećmi, poziom inteligencji. [5] Badacze ci nie uwzględnili słabości stosowanych narzędzi, które, będąc przystosowane do warunków

kultury amerykańskiej, zaniżały iloraz inteligencji wśród osób spoza tej kultury. Dopiero późniejsze prace, w których m.in. wyszczególniono różne rodzaje inteligencji, pozwoliły na obalenie ich poglądów. [6]

W dalszej części pierwszego rozdziału Linton wspomina różne koncepcje potrzeb, zwracając słuszną uwagę na ich ograniczenia, przede wszystkim sztuczne podziały, klasyfikacje. Czytelnika może zaskoczyć fakt, iż przytoczywszy wady klasyfikowania potrzeb, autor sam wymienia trzy, jego zdaniem, najważniejsze, choć równocześnie nie uzasadnia, jakim kryterium się kieruje; są to więc: potrzeba odzewu ze strony innych ludzi, potrzeba bezpieczeństwa oraz potrzeba nowych doświadczeń. Trudno stwierdzić, dlaczego Linton wymienia jako najważniejsze akurat te potrzeby. Jeśliby posłużyć się piramidą potrzeb A. Masłowa, [7] potrzeby wskazane przez Lintona znajdowałyby się na różnych szczeblach: potrzeba bezpieczeństwa na drugim od dołu (potrzeby bezpieczeństwa), potrzeba odzewu ze strony innych ludzi powyżej potrzeby bezpieczeństwa (potrzeby miłości i przynależności) oraz potrzeba nowych doświadczeń na samym szczycie piramidy jako potrzeba poznawcza (potrzeby samorealizacji). Trudno tutaj dostrzec jakiegokolwiek nadrzędne kryterium, które decydowałoby o największym znaczeniu właśnie tych wymienionych przez Lintona potrzeb.

Stare i nowe ślady psychokulturalizmu

Istotnym osiągnięciem Lintona jest **podkreślenie dwukierunkowej relacji między kulturą a jednostką**. Spójrzmy na przykład niemowlęcia — każde nowo narodzone dziecko oznacza się m.in. innym temperamentem. Wystarczy wyobrazić sobie dziecko bardzo płacliwe, domagające się krzykiem spełnienia swoich potrzeb. Odpowiedź najbliższego otoczenia, zwłaszcza opiekunów, będzie uwarunkowana wzorami wychowawczymi rozpowszechnionymi w danym społeczeństwie: w jednych kulturach w odpowiedzi na płacz dziecko będzie karcone i karane, w innych spotka się z reakcją pocieszenia i podejmowaniem prób uspokojenia go, w jeszcze innych opiekunowie zareagują obojętnością i ignorowaniem jego zachowania. Reakcje opiekunów będą zwrotnie wpływały na zachowanie dziecka, kształtując jego osobowość.

Wskazując dwukierunkową relację między kulturą a jednostką, Linton nawiązuje do nurtu **Personality and Culture Approach**, stworzonego przez E. Sapira, R. Benedict oraz M. Mead. Wszyscy ci autorzy przyjmowali szereg istotnych założeń, takich jak: odrzucenie determinizmu biologicznego, istnienie związku między środowiskiem kulturowym a determinowanymi przezeń cechami psychicznymi, jedność natury ludzkiej i podobieństwo wrodzonych zdolności we wszystkich kulturach. [8] Konsekwencją tych założeń było traktowanie kultury jako zintegrowanej całości, której przypisuje się samodzielny, ponadjednostkowy byt. Autorzy ci inspirowali się psychologią Gestalt (konfiguracjonizmem), według której życie psychiczne nie jest kompleksem elementów psychicznych, lecz składa się z pewnych całości (postaci), mających swoistą formę, o własnościach niedających się sprowadzić do sumy cech składników tych całości. Wierzyli, iż kulturę powinno postrzegać się jako formy lub wzory, a nie jako indywidualne elementy. Pomimo wielu podobieństw łączących naukowców z nurtu Personality and Culture Approach można również wskazać znaczące różnice pomiędzy ich koncepcjami — do najważniejszych należą te dotyczące pojmowania kultury. Według R. Benedict kultura stanowi pewną całość: „Całość (...) nie jest jedynie sumą wszystkich jej części, lecz rezultatem niepowtarzalnego układu i wzajemnych powiązań elementów, tworzących nową jednostkę. (...) Podobnie i kultury są czymś więcej niż sumą ich cech charakterystycznych”. [9] Z drugiej strony E. Sapir [10] odrzuca holistyczne widzenie kultury i definiuje ją jako: "w mniejszym lub większym stopniu mechanicznie uzyskaną sumę najbardziej uderzających czy malowniczych, uogólnionych wzorów zachowania się (...)".

W drugim rozdziale książki „Kulturowe...” R. Linton przedstawia swoje rozumienie kultury. Definiuje ją więc jako: „konfigurację wyuczonych zachowań i ich rezultatów, których elementy składowe są podzielane i przekazywane przez członków danego społeczeństwa”. [11] W odróżnieniu od P. Bagby’ego [12], który w skład kultury nie zalicza przedmiotów fizycznych będących wytworami działalności ludzkiej (kultura materialna), Linton postuluje włączenie tych elementów do kultury. Argumentuje, iż „otoczenie, w którym jakaś jednostka rozwija się i funkcjonuje, zawiera zawsze wielką różnorodność wytworzonych przez człowieka przedmiotów i kontakt z nimi może mieć znaczący wpływ na rozwój osobowości”. [13] Z punktu widzenia psychologii rozwojowej oraz społecznej psychologii środowiskowej, zwłaszcza psychologii przestrzeni, pogląd ten wydaje się słuszny i dobrze odzwierciedlający wpływ chociażby miejsca wychowania na psychikę dziecka.

Zgodnie z niemiecką tradycją kultura oznaczać będzie dzieła Beethovena, Goethego i Kafki,

natomiast wymyślne konstrukcje techniczne w postaci kilkudziesięciopiętrowych drapaczy chmur ze szkła wchodzić będą w skład cywilizacji, a nie kultury. Kant rozróżniał kulturę i cywilizację, tę pierwszą traktując jako związaną z prawdziwą moralnością, a drugą — z ogładą, taktem towarzyskim. Linton jest przeciwnikiem wartościującego rozumienia kultury, dla którego charakterystyczne jest używanie takich określeń, jak „wyższa, lepsza kultura” i odpowiednio „niższa, gorsza kultura”. Według Lintona termin kultura w nauce pozbawiony jest nacechowania wartościującego (a przynajmniej powinien być), charakterystycznego dla rozumienia potocznego. Jak pisze Linton: „[kultura] odnosi się do całości sposobu życia jakiegoś społeczeństwa, a nie tylko do tych jego części, które społeczeństwo uważa za wyższe lub bardziej pożądane”. [14] W obręb kultury zaliczyć również trzeba takie czynności, jak zmywanie naczyń czy jazda samochodem. W języku potocznym słowo kulturalny rozumiane jest jako „postępujący zgodnie z normami, stosownie do wymagań danego społeczeństwa”. Bardzo przydatne w tym miejscu jest wprowadzenie rozróżnienia pomiędzy tym, co kulturowe, a tym, co kulturalne. W takim rozumieniu termin kulturalny odnosi się do kultury rozumianej potocznie (jako synonim obycia i dobrego wychowania), a kulturowy do kultury w sensie naukowym, różnie definiowanej. Rozróżnienie to pozwala nam wskazać zarówno podobieństwa, jak i różnice pomiędzy np. koncertami podczas festiwalu Woodstock (jako wydarzeniami kulturowymi, choć niekoniecznie kulturalnymi) a np. koncertem muzyki klasycznej w Sali Kongresowej (wydarzenie kulturowe i kulturalne). Wprowadzenie rozróżnienia „kulturowe” i „kulturalne” umożliwia zachowanie spójności pomiędzy rozumieniem potocznym a naukowym, podczas gdy stosowanie jedynie określenia „kulturalny” (jak w zdaniu: „każda jednostka jest kulturalna” [15]) wprowadza rozdzwitek pomiędzy językiem naukowym a potocznym. Można więc zgodnie z codziennym doświadczeniem powiedzieć: każda jednostka jest kulturowa (w sensie przynależności do kultury), ale nie każda jest kulturalna (w sensie umiejętności zachowania się zgodnie z normami danej kultury).

Ważnym osiągnięciem Lintona jest zdefiniowanie terminów **„kultura rzeczywista”, „rzeczywisty wzór kulturowy”** oraz **„konstrukt wzoru kulturowego”**. Autor podkreśla, że terminy te są często mylone: rzeczywista kultura (czyli suma wyuczonych i podzielanych zachowań członków społeczeństwa) utożsamiana bywa z konstruktami teoretycznymi funkcjonującymi w oparciu o rzeczywistość. Rzeczywisty wzór kulturowy oznacza ograniczoną skalę zachowań, w ramach której mieszczą się normalne reakcje członków społeczeństwa na określoną sytuację. Dla każdego wzoru kulturowego ustalana jest modalna (typ zachowania dominujący wśród zaobserwowanych), która to właśnie określana jest jako konstrukt wzoru kulturowego. Linton wspomina również o terminie „wzory idealne”, które pojmuje jako abstrakcje rozwinięte przez członków danego społeczeństwa; dotyczą one zachowań będących w opinii członków danego społeczeństwa optymalnymi w konkretnej sytuacji.

Linton wyróżnia także jawne i ukryte aspekty kultury. Te pierwsze są trudne do analizy, można próbować je badać poprzez testy. Linton jednak zauważa (słusznie) wiele niedostatków testów psychologicznych i całej procedury badawczej: naukowcy bowiem dokonują wstępnej nieświadomej (i świadomej, gdy dobierają grupę ochotników) selekcji osób badanych. Linton sugeruje, iż sposobem na wyeliminowanie tego typu błędów jest wspólna praca kilku niezależnych badaczy o maksymalnie zróżnicowanych osobowościach. Biorąc pod uwagę badania prowadzone we współczesnej psychologii osobowości, różnic indywidualnych czy społecznej, wydaje się, iż postulat Lintona stanowi wciąż jeszcze tylko mrzonkę — wręcz przeciwnie, często badania przeprowadzone przez jednego badacza i niereplikowane są wysoko cenione i przekładane na praktykę. Choć z metodologicznego punktu widzenia bardziej poprawne i bogatsze we wnioski są badania podłużne, a nie poprzeczne, niewielu naukowców decyduje się na taką formę badań ze względu na dużą ilość czasu, którą trzeba poświęcić na tego typu studia.

W trzecim rozdziale swojej książki Linton omawia **podział członków społeczeństwa na kategorie i wynikające z tego podziału odmienne role społeczne**. Najważniejszą kategorią podziału w tym ujęciu są płeć i wiek, opierające się, zdaniem autora, na naturalnej różnicy zdolności kobiet i mężczyzn w różnym wieku. Obecnie podział zwłaszcza ról płciowych wydaje się odmienny od tego, jaki charakterystyczny był dla czasów, w których pisał Linton. Dziś wiele kobiet prowadzi dynamiczne życie oparte na rozwoju osobistym i karierze, przejmuje cechy stereotypowo męskie (jak dominacja, niezależność, dążenie do sukcesu), zbliżając się do płci androgynicznej (zawierającej zarówno wysokie nasilenie cech stereotypowo żeńskich, jak i męskich), traktowanej przez S. Bem [16] jako optymalna. Coraz częściej mąż razem z żoną zajmuje się dziećmi i wykonuje podstawowe czynności domowe. Różnice międzypłciowe i równocześnie różnice w rolach społecznych stają się coraz mniej widoczne w porównaniu z poprzednimi dziesięcioleciami.

Linton posługuje się również **pojęciem „statusu”, który definiuje jako pozycja jednostki w różnych systemach.** [17] Osoba posiadająca dany status powinna przejawiać przypisane przez społeczeństwo określone postawy, wartości oraz zachowania. Autor wyróżnia status czynny, czyli status, w ramach którego jednostka działa w danym momencie. Pozostałe jej statusy pozostają w tym czasie w zawieszaniu, z tego powodu nazywane są statusami utajonymi; zapobiega to powstawaniu kolizji pomiędzy różnymi statusami. Zdaniem Lintona, tak utworzony system funkcjonuje dobrze, jego elementy są do siebie dopasowane. Tylko w sytuacjach wyjątkowych (jak w przypadku Edypa) dochodzi do konfliktu ról, który jest niemożliwy do uniknięcia. W dzisiejszym świecie, w świecie ponowoczesnym, tego typu konflikty ról wydają się na porządku dziennym. Nie trzeba być mitycznym królem Teb, by na co dzień odczuwać konflikt ról, a wręcz niepewność co do roli, jaką powinniśmy spełniać. W książce „Płynne czasy. Życie w epoce niepewności” Z. Bauman [18] opisuje zanik struktur predestynujących jednostkę do pełnienia określonej roli społecznej; wskazuje również na konsekwencje takiego stanu rzeczy: współcześnie wzrasta więc swoboda w dysponowaniu własnym losem, czego jednak nie można mylić z wolnością, bowiem człowiek ponowoczesny raczej nie tyle czuje się panem swojego losu, co przeżywa zagubienie i nieustanną niepewność w świecie niezliczonych możliwości.

Osobowość i jej determinanty

W IV rozdziale „Kulturowych...” autor przedstawia **zagadnienie osobowości i sposobu jej funkcjonowania.** Linton przypisuje osobowości następującą funkcję: umożliwienie jednostce zachowywania się w sposób dla niej korzystny w warunkach narzuconych przez środowisko. [19] Jest to ujęcie zbliżone do współczesnej psychologii, w której za funkcję osobowości, obok nadawania znaczenia naszemu poznaniu, dostarczenia podstaw do ewaluacji zdarzeń, innych ludzi i samych siebie, badacze osobowości uznają również sterowanie przebiegiem naszego działania. W takim rozumieniu osobowość zaburzona będzie rozumiana jako ta, która utrudnia człowiekowi efektywną odpowiedź na bodźce, np. osoba neurotyczna może czuć się tak sparaliżowana lękiem i niepokojem, że dezorganizuje to jej zachowanie i umiejętności adaptacyjne.

W dalszej części tego rozdziału Linton opisuje **zasady funkcjonowania osobowości,** sprowadzając je do trzech najważniejszych: 1) rozwinięcie adekwatnych behawioralnych reakcji na rozmaite sytuacje, 2) redukcja tych reakcji do nawyków, 3) wytwarzanie już ustalonych reakcji nawykowych. [20] Przedstawiona przez autora propozycja funkcjonowania osobowości wydaje się zbyt uproszczeniem; pomija ona ważne aspekty doświadczeń człowieka i ich wpływu na osobowość. Koncepcja, w której działanie osobowości sprowadzone zostaje do nabywania nawyków i uruchamiania ich w odpowiednich momentach, okazuje się być zbyt redukcjonistyczna. Wystarczy podać przykłady doświadczenia nagłej czy stopniowej przemiany (jak Szawła-Pawła z Tarsu czy Gilgamesza, doświadczenia numinotycznego opisywanego przez R. Otto, koncepcję transgresji według J. Kozielskiego, by dostrzec ograniczoność koncepcji funkcjonowania osobowości zaproponowanej przez Lintona.

W V rozdziale Linton ukazuje **rolę kultury w kształtowaniu osobowości.** Czyni tutaj celne uwagi dotyczące konieczności uwzględnienia zarówno czynników biologicznych, jak i kulturowych w kształtowaniu się osobowości, w tym inteligencji. Koncepcja taka ma również ważne implikacje praktyczne. Jednostka socjopatyczna czy mająca problem alkoholowy spotka się prawdopodobnie z inną reakcją społeczną w zależności od tego, czy „odpowiedzialność” za powstanie zaburzenia przypiszemy genom, wychowaniu czy samej jednostce. Współczesne badania psychologiczne pokazują, iż w przypadku inteligencji możemy mówić o 50% wpływie genów oraz 50% wpływie środowiska wychowania, w przypadku cech osobowości natomiast proporcja ta zmienia się — przewagę zyskuje wpływ środowiska wychowania. [21]

Dla myśli Lintona bardzo ważne są dwa terminy, które pojawiają się w dalszej części V rozdziału „Kulturowych...”. Jest to **„osobowość podstawowa”** (termin zaczerpnięty od A. Kardiner, amerykańskiego antropologa kultury oraz psychoanalityka [22]) oraz ujęte przez Lintona określenie **„osobowość statusowa”**. Zdaniem autora, wspólne elementy osobowości tworzą zintegrowaną konfigurację, którą nazywa typem osobowości podstawowej społeczeństwa jako całości. Dostarcza ona członkom społeczeństwa wspólnych znaczeń i wartości oraz umożliwia jednolitą reakcję emocjonalną na sytuację. Mianem osobowości statusowej Linton określa konfigurację zachowań związaną z przynależnością do danej grupy społecznej. Osobowość statusowa nakłada się na osobowość podstawową i jest z nią całkowicie zintegrowana. W tym miejscu pojawia się słabość koncepcji Lintona, o której wspomiano już podczas omawiania niepewności co do

funkcjonowania w rolach społecznych we współczesnym świecie. Gdyby nawet przyjąć koncepcję osobowości podstawowej, problemem staje się deklarowana przez Lintona zgodność, integracja pomiędzy osobowością podstawową oraz osobowością statusową. Skoro obecnie występuje problem w ustalaniu ról społecznych, skoro coraz częściej dostrzegany jest konflikt ról (choćby pracującej zawodowo matki i gospodyni domowej), to trudno stać na stanowisku, iż osobowość podstawowa jest doskonale zintegrowana z osobowością statusową. Konflikt pogłębia się w przypadku dokonywania migracji z jednej kultury do innej: osobowość podstawowa ukształtowana w danej kulturze może natrafić na duży opór i trudności podczas zetknięcia się z osobowością podstawową charakterystyczną dla innych kultur. Jeśli dodać do tego zróżnicowanie osobowości statusowej pomiędzy różnymi kulturami, powstaje pytanie o zasadność rozróżniania dwóch niby zintegrowanych typów osobowości: czyż nie lepiej pozostać przy jednej osobowości, która kształtowana jest zarówno przez istniejące zespoły cech wyznaczających wszystkim jednostkom określone sposoby zachowania się w określonych sytuacjach (osobowość podstawowa), jak i przez zespół cech związanych z określoną pozycją społeczną danej jednostki (osobowość statusowa)?

Zakończenie

Koncepcja kultury i jej oddziaływania w procesie formowania się osobowości zawarta w książce R. Lintona posiada niewątpliwie dużą wartość i godna jest uwagi oraz komentarzy. Do osiągnięć Lintona możemy zaliczyć zwłaszcza zwrócenie uwagi oraz opisanie dwukierunkowych zależności między kulturą a jednostką. W książce tej znajduje się wiele tez, które po latach okazały się być zgodne z doniesieniami najnowszej psychologii, choć równocześnie fragmenty koncepcji okazują się być niespójne i problematyczne, zważywszy na dynamiczne zmiany, jakie zachodzą we współczesnym świecie. Dyskusyjnym wydaje się być przede wszystkim używanie przez autora określeń „osobowość podstawowa” oraz „osobowość statusowa”. Również kwestie związane z rolami społecznymi dziś nabierają innego charakteru niż w czasach, w których pisał Linton. Część intuicji autora może mieć jednak duże znaczenie zwłaszcza współcześnie; przede wszystkim należy więc wymienić postulat współpracy pomiędzy psychologią, antropologią a socjologią, który powinien stanowić ideał dla naukowców zajmujących się tymi dziedzinami i wyznaczać drogę dla przyszłych pokoleń badaczy.

Literatura

1. R. Linton, Kulturowe podstawy osobowości, Warszawa 2000.

podmiotu

Literatura

1. P. Bagby, Kultura i historia. Prolegomena do porównawczego badania cywilizacji, Warszawa 1975.
2. S.L. Bem, Męskość, kobiecość — o różnicach wynikających z płci, Gdańsk: 2000.
3. Z. Bauman, Płynne czasy. Życie w epoce niepewności, Warszawa 2007.
4. R. Benedict, Wzory kultury, Warszawa 2001.
5. K. Lorenz, Regres człowieczeństwa, Warszawa 1986.
6. A.H. Maslow, Motywacja i osobowość, Warszawa 1990.
7. E. Nęcka, Inteligencja, [w:] Psychologia. Podręcznik akademicki, t. 2, Gdańsk 2000, s. 721-760.
8. E. Sapir, Kultura, język, osobowość: wybrane eseje, Warszawa 1978.
9. J. Strelau, Psychologia różnic indywidualnych, Warszawa 2003.
10. J. Szacki, Historia myśli socjologicznej, Warszawa 1983.

przedmiotu

Przypisy:

- [1] R. Linton, Kulturowe podstawy osobowości, Warszawa 2000.
- [2] K. Lorenz, Regres człowieczeństwa, Warszawa 1986, s. 123-126.
- [3] R. Linton, op.cit., s. 6.
- [4] Za: E. Nęcka, Inteligencja, [w:] J. Strelau (red.), Psychologia. Podręcznik Akademicki, t. II, Gdańsk 2000, s. 721-7600.
- [5] Za: J. Strelau, Psychologia różnic indywidualnych, Warszawa 2003, s. 42-61.
- [6] E. Nęcka, op.cit., s. 93-116.
- [7] A.H. Maslow, Motywacja i osobowość, Warszawa 1990, s. 62-76.
- [8] J. Szacki, Historia myśli socjologicznej, Warszawa 1983, s. 667-678.
- [9] R. Benedict, Wzory kultury, Warszawa 2001, s. 15.
- [10] E. Sapir, Kultura, język, osobowość: wybrane eseje, Warszawa 1978, s. 72.

- [11] R. Linton, op.cit., 48-49.
[12] R. Bagby, Kultura i historia. Prolegomena do porównawczego badania cywilizacji, Warszawa 1975, s. 126-127.
[13] R. Linton, op.cit., s. 50.
[14] Ibidem, s. 45-46.
[15] Ibidem, s. 46.
[16] S.L. Bem, Męskość, kobiecość - o różnicach wynikających z płci, Gdańsk: 2000, passim.
[17] R. Linton, op.cit., s. 68.
[18] Z. Bauman, Płynne czasy. Życie w epoce niepewności, Warszawa 2007, 7, 13-26.
[19] R. Linton, op.cit., s. 108.
[20] Ibidem, s. 108.
[21] Za: E. Nęcka, op.cit., s. 721-760.
[22] Por. J. Szacki, op.cit., 671-673.

Edyta Charzyńska

Z wykształcenia jest psychologiem, studiuje na V roku filozofii w Uniwersytecie Śląskim. Członkini Stowarzyszenia Naukowego Collegium Invisibile. Obecnie mieszka w Katowicach, gdzie od 2010 podejmuje pracę jako asystentka w Katedrze Teorii Wychowania na Wydziale Pedagogiki i Psychologii Uniwersytetu Śląskiego.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 26-08-2010)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,542) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,542>)

Contents Copyright © 2000-2010 Mariusz Agnosiewicz
Programming Copyright © 2001-2010 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl